

poł. — 37,4, o 8 wieczór — 36 stopni. Człowiek oddycha 16 razy na minutę. Płuca mogą zmieścić 4 do 5 litrów powietrza, ale zwykły oddech wynosi około pół litra. 10 tysięcy litrów powietrza przechodzi przez płuca w ciągu doby. — Dorosły człowiek waży przeciętnie tyle kilogramów, ile centymetrów wzrostu ma ponad metr np.: przy wzroście 1 metr 65 cm. — waży 65 kg. Człowiek rośnie do 30 roku życia.

Od 1919 do 1936 r. wydano na zbrojenia: Stany Zjednoczone — przeszło 22 miliardy, Francja — przeszło 6, Anglia — przeszło 20, Włochy — przeszło 6, Japonia — przeszło 4, a Niemcy — przeszło 1 miliard. Ogółem wydano na zbrojenia 80 miliardów. Tyle kosztuje te państwa w ciągu 16 lat pokój pod bagnietami.

Najwięcej morderstw popełniono na świecie nie w zaułkach podmiejskich wielkich miast, nie w dżungli gangsterów chicagowskich, ale w — kinie! Tak mówi statystyka. Wśród tematów które posłużyły w 1926 r. jako materiał do scenariuszy filmowych wliczono: 310 morderstw, 104 kradzieże z włamaniem, 43 podpalenia, 405 zrad małżeńskich, 182 wypadki złożenia fałszywych zeznań, 165 kradzieży zwykłych, 642 wypadki oszustw! Wobec tego widzimy, że kina wychowują zbrodniarzy, dzięki takim scenariuszom sensacyjnym.

Sułtan, Amurat był takim przyjacielem psów, iż ich 40 tysięcy do samego polowania trzymał, z których każdy był przyozdobiony złotym naszyjnikiem. A u sułtana ludzie byli niewolnikami.

Anglik, Camphel obrachował, iż człowiek, który liczy 40 lat życia, przez codzienne golenie się traci czas do nauczania się siedmiu języków.

Pikiety Narodowe.

Niech nas pouczy mały przykład, a mianowicie pikiety narodowców w Kołaczycach pod Jasłem jak należy Polsce służyć. Przy-

kład to napewno nie odosobniony, bo setki, tysięcy takich narodowców pełni swój obowiązek w całej Polsce!

Niechaj wystarczy ten przykład kolegów ze Stronnictwa Narodowego w Kołaczycach — przykład, który mnie tak za serce chwycił i dla idei narodowej całkowicie przekonał.

W poszukiwaniu pracy znalazłem się w Kołaczycach wraz z kilku kolegami. Po ciężkiej drodze (jechaliliśmy rowerami) — byliśmy zmęczeni, zgłodnieli, nie wiedząc nawet gdzie się pożywimy i prześpiemy.

Późno już było, noc się już zrobiła, więc niedojeżdżając do samych Kołaczyc otwieramy już w Brzostku drzwi jakiegoś żydowskiego sklepiku.

Smród! Aż oddech zatyka, a na widok nieładu i niechlujstwa obrzydzenie bierze.

Cofnęliśmy się ze wstrętem i ruszamy dalej w drogę, choć głodni i zmęczeni. Jedziemy w stronę Kołaczyc.

Alc żołądek upomina się o swoje prawa coraz mocniej, a nogi bolą niemożliwie.

Jeżeli w Brzostku same żydy — powiada jeden — to i w Kołaczycach nie będzie inaczej. Do Żyda, czy nie do Żyda, będzie śmierdzić, czy nie, ale nogi już mają dość!

Jesteśmy już napół zdecydowani, zresztą jest już późna noc.

Znowu otwieramy drzwi, w których błyska, światło, a duszna atmosfera szynku bucha na nas parną stęchlizną.

Wtem — ktoś na nas woła. Wstrzymujemy się.

— Koledzy! Nie chodźcie tam! To Żydy! My wam pokażemy katolika, gdzie jest czysto i porządnie. Tam zjecie i odpoczniecie!

— Kto wy? — pytamy.

Pikiciarze, narodowcy! — Odpowiadają nam.

Były to rzeczywiście pikiety Stronnictwa Narodowego. Chłopcy ci w późną noc stali na stanowiskach i pilnowali, by polski grosz nie szedł do żydowskiej kieszeni!

CZEŚĆ IM ZA TĘ OFIARNOŚĆ

Zaprowadzili nas do katolickiego sklepu gdzieśmy się dobrze i tanio pożywili i sił uabrali na dalszą drogę.